

POSTANOWIENIE

Dnia 22 maja 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski (sprawozdawca)

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Mieczysława Tabora,
w sprawie **J. S.** skazanego z art. 280 § 1 kk in., **K. K.** skazanego z art. 280 § 2 k.k. i
in., **M. W.**, **R. Z.** i **W.Z.** skazanych z art. 282 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 22 maja 2014 r.,
kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 10 lipca 2013 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.
z dnia 16 lipca 2012 r.,

- 1) oddała wszystkie wniesione kasacje, w tym kasacje obrońców skazanych J. S., K. K., M. W. i W. Z. jako oczywiście bezzasadne;**
- 2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. O., Kancelaria Adwokacka, kwotę 1 476 zł (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych), wraz z 23% należnego podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz obronę skazanego W. Z. w postępowaniu przed Sądem Najwyższym;**

**3) obciąża skazanych, [...],
sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach ich
dotyczących, zaś skazanego W. Z. od kosztów
tych zwalnia.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 lipca 2012 r., Sąd Okręgowy w W. uznał oskarżonego R. Z. za winnego tego, że na przełomie grudnia 1997 r. i stycznia 1998 r. w Z., działając wspólnie i w porozumieniu z D. P., M. W., W. Z., A. R. i S. T., w ramach zorganizowanej grupy mającej na celu popełnianie przestępstw oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, groźbą zamachu na zdrowie oraz gwałtowanego zamachu na mienie H. B., doprowadził go do rozporządzenia własnym mieniem, poprzez wypłacenie pieniędzy w kwocie 40 000 zł, co stanowi przestępstwo z art. 282 kk w związku z art. 65§1 kk i za to na podstawie art. 282 kk skazał go na karę 4 /czterech/ lat pozbawienia wolności.

Apelację od tego wyroku na korzyść oskarżonego wniósł jego obrońca, zarzucając obrazę prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie

1. art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie w sposób całkowicie dowolny, że na podstawie zeznań świadka D. P., które nie zostały w wystarczający sposób zweryfikowane, można uznać, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, podczas gdy uznanie takie było wynikiem dowolnej oceny dowodów;
2. art. 4, 5 § 1 i 2 oraz art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie w sposób całkowicie dowolny, że na podstawie zebranego materiału dowodowego, można uznać, że oskarżony popełnił czyn, za który został skazany oraz poprzez nie uwzględnienie okoliczności świadczących na korzyść oskarżonego, jak również naruszenie zasady domniemania niewinności oraz zasady *in dubio pro reo*, w tym w szczególności poprzez uznanie, że oskarżony działał w zorganizowanej grupie przestępczej, podczas

gdy R. Z. nie postawiono zarzutu udziału w zorganizowanej grupie, tj. zarzutu z art. 258 k.k.

Na wypadek nieuwzględnienia podniesionych powyżej zarzutów wyrokowi temu obrońca zarzucił również rażąco niewspółmierność kary orzeczonej, polegającą na wymierzeniu oskarżonemu kary 4 lat pozbawienia wolności.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w W., ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego R. Z. od zarzucanego mu czynu.

Po rozpoznaniu powyższej apelacji, wyrokiem z dnia 10 lipca 2013 r., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w odniesieniu do R. Z. w ten tylko sposób, że w miejsce imienia i nazwiska S. T. w zarzucie przypisanym oskarżonemu wpisał „i inną osobą”, zaś w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku wniósł obrońca R.Z., zarzucając:

- 1) rażąco naruszenie prawa materialnego - art. 4 § 1 k.k., mające wpływ na treść orzeczenia, poprzez jego niezastosowanie wobec R. Z., co skutkowało orzekaniem w oparciu o przepis „nowego” Kodeksu karnego z 1997r. pomimo, że art. 65 tegoż kodeksu przewiduje surowsze konsekwencje dla sprawców działających w zorganizowanej grupie, niż będący jego odpowiednikiem art. 58a Kodeksu karnego z dnia 19 kwietnia 1969 r. (Dz. U. Nr 13, poz. 94 ze zm.) obowiązujący w dacie czynu, w związku z tym przepis art. 58a d.k.k., jako względniejszy, powinien znaleźć zastosowanie w miejsce przyjętej przez Sądy obu instancji kwalifikacji kumulatywnej czynu przypisanego skazanemu z art. 65 k.k.;
- 2) rażąco naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie obrazę art. 4, 5 § 2, 7, 410 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. poprzez jednostronną, fragmentaryczną i wyłącznie formalną ocenę materiału dowodowego, a także pominięcie istoty argumentacji zawartej w apelacji obrońcy, wynikającą z rozstrzygnięcia na niekorzyść skazanego R. Z. nie dających się usunąć wątpliwości, wbrew zasadzie *in dubio pro reo* oraz oparciu ustaleń co do winy skazanego wyłącznie na dowodach niekorzystnych w postaci pomówień D. P. (k. 2218-2219, k. 2831), wbrew wskazaniom wiedzy i

doświadczenia życiowego, z naruszeniem granic swobodnej oceny dowodów, podczas gdy:

- współskazany M. W. zaprzeczył swoim wstępnym wyjaśnieniom, które złożył w postępowaniu przygotowawczym (k.2845), dotyczących roli R. Z. w zarzucanym przestępstwie, jednakowoż w toku rozprawy wyjaśnił, że R. Z. nie wymuszał pieniędzy od H. B. i że nie miał żadnego udziału w tym zdarzeniu (k.4928-4929, k.7621);
- wobec jednoznacznej wymowy zeznań pokrzywdzonego H. B., który już w postępowaniu przygotowawczym wykluczył fakt, że ktokolwiek mu groził oraz że osoby ([...]), którym płacił za ochronę, to te nie same osoby, które odebrały pieniądze za samochód (k.2233), a w toku rozprawy nie rozpoznał żadnego z oskarżonych (k. 5133), są całkowicie deprecjonowane przez Sąd Apelacyjny (dwa zdania w pisemnym uzasadnieniu - str. 56 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego),
- świadek W. Ż. zeznał, że nigdy nie posiadał samochodu marki Chrysler i nie zna R. Z. (k.2125, k.8063), konkludując, nie mógł on obcej osobie pożyczyć samochodu, którego nigdy nie posiadał; jednakowoż z informacji Starostwa Powiatowego w K. wynika, że w ewidencji komputerowej za lata 1997-1998 nie figuruje żadna rejestracja samochodu marki Chrysler [...] (k.7289), co stoi w opozycji do zeznań świadka koronnego D. P., który był przekonany, że samochód marki Chrysler [...] był zarejestrowany w Wydziale Komunikacji w K. przez W. Ż. (k.7622), przy czym Sąd Apelacyjny w swoim uzasadnieniu wyroku całkowicie pominął zarzut apelacyjny w tym zakresie,

3) obrazę art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. wynikającą z zaakceptowania wadliwego wyroku Sądu I instancji pomimo, iż w sprawie istniał szereg wątpliwości dotyczących zwłaszcza (nie znajdującego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym) założenia przyjętego przez Sąd Okręgowy na podstawie zeznań świadka koronnego, iż R. Z. wspólnie z [...] i inną osobą, w ramach zorganizowanej grupy mającej na celu popełnianie przestępstw oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, groźbą zamachu na zdrowie oraz gwałtowanego zamachu na mienie H. B., doprowadzili go do rozporządzenia własnym mieniem, poprzez wypłacenie pieniędzy w kwocie

40000 zł, pomimo, iż te depozycje D. P. są jedynym i niepotwierdzonym przez inne dowodem udziału w tym czynie R. Z.

W związku z powyższymi zarzutami obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego (pkt II) oraz wyroku Sądu Okręgowego (pkt XL) w części dotyczącej R. Z. poprzez uniewinnienie skazanego, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w pkt II w części dotyczącej R. Z., i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Apelacyjny wniósł uwzględnienie kasacji poprzez uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego i przekazanie niniejszej sprawy temu Sądowi celem ponownego rozpoznania. Stanowisko to poparł występujący na rozprawie kasacyjnej Prokurator Prokuratury Generalnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pomimo podzielenia - co do zasady - stanowiska wyrażonego w zarzucie 1 kasacji, rozwiniętego następnie w jej uzasadnieniu, iż w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego R. Z. powinna mieć zastosowanie ustawa poprzednia jako względniejsza, kasacja nie może odnieść zamierzonego przez jej autora skutku. Przyczyną tego jest przede wszystkim konstrukcja skargi, w której obrońca jako podstawę zarzutu wobec wyroku Sądu odwoławczego uczynił obrazę przepisu art. 4 § 1 k.k. Przypomnieć zatem należy zasadę podstawową, że kontroli kasacyjnej podlega orzeczenie sądu II instancji (art. 519 k.p.k.), zaś z mocy art. 536 k.p.k., w rozpoznaniu tego nadzwyczajnego środka odwoławczego Sąd Najwyższy jest związany granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, od czego odstępstwo istnieje jedynie w przypadku uchybień określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k.

W kasacji podniesiono - jako samoistny - zarzut obrazy przez Sąd odwoławczy przepisu prawa materialnego, art. 4 § 1 k.k. Przepis ten nie mógł jednak w realiach niniejszej sprawy stanowić wyłącznej podstawy kasacyjnej wobec wydanego w drugiej instancji orzeczenia, skoro Sąd *ad quem* w czasie kontroli apelacyjnej zaakceptował jedynie rozstrzygnięcie wydane w Sądzie Okręgowym, nie dzieląc zarzutów wskazanych w pisemnej skardze apelacyjnej. Skarga ta w żadnym miejscu nie zawierała pretensji dotyczących niewłaściwego rozstrzygnięcia

kwestii temporalnych, związanych z prawidłową – w świetle art. 4 § 1 k.k. - subsumpcją stanu faktycznego. Nie oznacza to, że Sąd Apelacyjny nie mógł i nie powinien powyższego uchybienia Sądu I instancji sprostować z urzędu, w ramach oceny orzeczenia pod kątem przesłanki z art. 440 k.p.k. Nie czyniąc tego, zaaprobował niekwestionowany przez żadną ze stron we wniesionych apelacjach pogląd prawny Sądu *a quo*, wyrażony na str. 184 uzasadnienia jego wyroku, iż czyny popełnione przez oskarżonego R. Z. i jego współników, chociaż popełnione w czasie obowiązywania kodeksu karnego z 1969 roku, winny być zakwalifikowane wedle ustawy obowiązującej obecnie, gdyż ustawa poprzednia nie była względniejsza. We wniesionej kasacji obrońca starał się podważyć to stanowisko i jego argumentacji - niezależnie od faktu, że górna granica kary za występki z art. 211 § 1 k.k. z 1969 r. była surowsza, nie można odmówić słuszności, tyle tylko, że nie podniósł on zarzutu obrazy przez Sąd *ad quem* art. 440 k.p.k. i nie wykazał, że w świetle tego właśnie przepisu Sąd Apelacyjny zobowiązany był do korekty zaskarżonego wyroku. Z uzasadnienia skargi kasacyjnej, analizowanego nawet przez pryzmat przepisu art. 118 § 1 k.p.k., nie sposób wyinterpretować, aby jej autor podważał prawidłowość orzeczenia Sądu odwoławczego poprzez argument jego rażącej niesprawiedliwości. W rezultacie Sądowi Najwyższemu pozostało – zgodnie z wymogiem określonym w art. 536 k.p.k. – rozpoznać skargę kasacyjną w granicach określonych jej zarzutami. Rozpoznając ten zarzut w takim kształcie, w jakim został sformułowany, skonstatować należy, że Sąd Apelacyjny nie mógł dopuścić się obrazy prawa materialnego – art. 4 § 1 k.k. – skoro jego orzeczenie stanowiło akceptację niekwestionowanych w pisemnych apelacjach rozstrzygnięć związanych z oceną, która ustawa jest dla skazanego względniejsza. Aby w ogóle można było przystąpić w postępowaniu kasacyjnym do merytorycznej oceny, która z ustaw winna być w stosunku do czynu popełnionego przez R. Z. zastosowanie, należało w pierwszej kolejności wykazać, że Sąd II instancji uchylił się od procesowego obowiązku, wynikającego z art. 440 k.p.k., zbadania prawidłowości zastosowanej przez Sąd *a quo* kwalifikacji prawnej, niezależnie od granic zaskarżenia i zarzutów podniesionych w zwykłym środku odwoławczym. Innymi słowy, skuteczność zarzutu rangi kasacyjnej wobec orzeczenia Sądu Apelacyjnego uzależniona była w realiach przedmiotowej sprawy od sposobu jego sformułowania,

a skoro orzeczenie to od strony naruszeń procesowych, związanych z wadliwym zastosowaniem reguły określonej w art. 4 § 1 k.k. nie zostało w ogóle zakwestionowane, Sądowi Najwyższemu pozostało postąpić wedle zasady *absolutio a limine*, niezależnie od trafności merytorycznych wywodów kasacji.

W piśmiennictwie i w orzecznictwie słusznie podnosi się, że Sąd Najwyższy nie ma obowiązku badania z urzędu, czy orzeczenie jest „oczywiście niesprawiedliwe”, gdyż ze względu na wyraźne brzmienie art. 536 k.p.k., brak jest podstaw do zastosowania w postępowaniu kasacyjnym przepisu art. 440 k.p.k. (por. J. Grajewski, S. Steinborn – Komentarz aktualizowany do art. 536 k.p.k. – LEX/el., 2014, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2009 r., sygn. akt V K.K. 436/08, LEX nr 550546).

Oczywiście bezzasadne są natomiast pozostałe zarzuty, ujęte w pkt 2 i 3 kasacji, co zwalnia Sąd Najwyższy z obowiązku pisemnego odniesienia się do nich (patrz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2001 r., sygn. akt II KKN 175/99, OSNKW z 2002 r., z. 5 – 6, poz. 147). Nie wchodząc zatem w szczegóły, wystarczająca w tym miejscu wydaje się konstatacja, że pomimo zakwalifikowania tych zarzutów do kategorii rażącego naruszenia prawa procesowego, są one *de facto* kolejną próbą poddania ocenie dowodów, której dokonał Sąd I instancji, a zaakceptował Sąd odwoławczy, rozpoznając zwykły środek zaskarżenia. W istocie bowiem, pod pozorem obrazy prawa procesowego – w tym „niekasacyjnych” bądź nieodnoszących się do postępowania drugoinstancyjnego przepisów art. 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k. - obrońca kwestionuje ustalenia faktyczne służące za podstawę wyroku Sądu I instancji, proponując własną, odmienną od sądowej interpretację dowodów, które Sąd *a quo* przeanalizował nieprzeciętnie wyczerpująco na przeszło dwustu stronach pisemnych motywów swojego wyroku. Akceptacja dla tych ustaleń, opartych w dużej części – a nie wyłącznie, jak chciałby tego obrońca – na zeznaniach świadka koronnego D. P., znalazła wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego kasacją wyroku Sądu Apelacyjnego (por. str. 47 – 49, 52, 55 – 57), które nie jest być może dokumentem szczególnie obszernym, ale wobec szczegółowości, a czasami wręcz drobiazgowości pisemnych motywów Sądu I instancji, takowym być nie musiało.

Wprawdzie wszystkie pozostałe wniesione kasacje uznane zostały za oczywiście bezzasadne, co z mocy art. 535 § 5 k.p.k. zwalnia Sąd Najwyższy z obowiązku sporządzenia pisemnego uzasadnienia w tej części, to jednak wydaje się celowe ustosunkowanie się do podnoszonej w szeregu z tych kasacji kwestii, związanych z nieprawidłowym - zdaniem ich autorów - zakwalifikowaniem czynów polegających na bezprawnym wymuszaniu długów od pokrzywdzonych osób. W kasacjach tych podniesiony został zarzut obrazy prawa materialnego – art. 282 k.k. – poprzez zakwalifikowanie działania sprawców przestępnych wymuszeń pod ten właśnie przepis, podczas gdy z uwagi na fakt, że wymuszenia te ukierunkowane były na zwrot wierzytelności, to do zachowań tych, zdaniem autorów tych skarg, powinien mieć zastosowanie przepis art. 191 § 2 k.k. Problem ten został najdobitniej wyartykułowany w uzasadnieniu kasacji obrońcy skazanego M. W., który z powołaniem się na istniejące orzecznictwo, starał się wykazać, że od strony podmiotowej nie sposób było u tego skazanego dopatrzeć się zwykłego zamiaru rozbójniczego, skoro działał on wyłącznie w celu windykacyjnym. Wprawdzie autor tego zarzutu deklaruje już na wstępie, że ustalenia Sądu *a quo* były prawidłowe i nie zamierza w postępowaniu kasacyjnym ich kwestionować, to jednak deklaracji tej nie odpowiadają kolejne rozważania, w których egzekwowaną należność od pokrzywdzonego określa mianem rzeczywistego długu i stwierdza, że nie były to pozorne zobowiązania. Tymczasem co innego wynika z ustaleń obu Sądów, czemu najdobitniej wyraz dał Sąd Apelacyjny na str. 60 uzasadnienia swojego wyroku, podając, że „Wierzytelności wynikały rzekomo z jakichś zobowiązań, lecz wiedza o nich płynęła tylko z poleceń T.W. „odzyskania” określonych kwot” (podkr. SN).

W orzecznictwie sądów powszechnych kwestia wzajemnego stosunku występków z art. 282 k.k. i art. 191 § 2 k.k. budzi kontrowersje, czego dowodzi praktyka sądowa. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 5 marca 2003 r., sygn. akt III KKN 195/01, OSNKW z 2003 r., z. 5 – 6, poz. 155), Sąd Najwyższy stwierdził, że dla wypełnienia znamion przestępstwa stosowania przemocy lub groźby bezprawnej w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności (jak ujmuje to przepis art. 191 § 2 k.k.), wystarczy subiektywne przekonanie sprawcy, że wierzytelność faktycznie istnieje. Jednocześnie w uzasadnieniu tego postanowienia Sąd ten zawarł twierdzenie, iż „(...) brak przekonania sprawcy, że obowiązek spełnienia

świadczenia (a więc np. zwrotu długu, zwrotu skradzionej rzeczy, zapłaty odszkodowania) spoczywa na osobie, wobec której stosuje przemoc, podobnie jak świadomość sprawcy, że wierzytelność (roszczenie) faktycznie nie istnieje, a mimo to stosuje przemoc w celu wymuszenia spełnienia np. cynicznego żądania zapłaty za rzekomą „ochronę” osoby lub mienia pokrzywdzonego lub kieruje żądanie spełnienia określonego świadczenia wobec osoby, co do której jest przekonany, że nic mu nie jest dłużna, powoduje konieczność rozważenia kwalifikacji prawnej takiego działania nie jako typu podstawowego przestępstwa zmuszania, ale tzw. wymuszenia rozbójniczego, określonego w art. 282 k.k.”

Z kolei w wyroku z dnia 8 grudnia 2004 r., (sygn. akt V KK 282/04, OSNKW z 2005 r., z. 1, poz. 10), Sąd Najwyższy już bardziej kategorycznie stwierdza, że pojęcie „wierzytelności” występuje wyłącznie w opisie strony podmiotowej przestępstwa. Istotne jest zatem to, czy sprawca wymuszający zwrot świadczenia działa w takim celu ze świadomością, że na podstawie obowiązującego prawa przysługuje mu (lub osobie, na rzecz której działa) wierzytelność, a więc że dłużnik jest zobowiązany do świadczenia.

Aby można zatem było mówić o istnieniu wierzytelności, jako warunku *sine qua non* do zastosowania przepisu art. 191 § 2 k.k. wobec sprawcy nielegalnego wymuszenia, koniecznym jest, aby dochodzone w ten sposób świadczenie przynajmniej w subiektywnym jego wyobrażeniu miało cechy stosunku zobowiązaniowego, w rozumieniu przepisów prawa cywilnego.

Zgodnie z art. 353 § 1 Kodeksu cywilnego, „*zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić*”. Wśród źródeł powstania zobowiązania nie sposób doszukiwać się tych, które wynikają z działalności przestępczej i są rezultatem jednostronnych oświadczeń woli co do żądania spełnienia rzekomego długu. Taki nie mający pokrycia w uprawnionym roszczeniu „dług” w rzeczywistości nie istnieje, gdyż wynika z realizacji z góry nieważnych, bo sprzecznych z ustawą i z zasadami współżycia społecznego czynności prawnych (art. 58 k.c.). Aby można było mówić, że zobowiązanie ma swoje źródło, musi ono pochodzić z takich zdarzeń prawnych, które są co najmniej akceptowalne w powszechnie obowiązującym porządku prawnym (co do źródeł powstania zobowiązania - patrz m.in. W. Czachórski,

Zobowiązania. Zarys wykładu. PWN Warszawa 1976, str. 101 i nast., A. Rzetecka – Gil, Komentarz do art. 353 Kodeksu cywilnego, LEX/el.,2011). W systemie obowiązującego prawa źródłem zobowiązania zasługującego na konstytucyjną ochronę nie mogą być roszczenia mające swoją genezę w stojących w sprzeczności z tym systemem rozliczeniach grup przestępczych, nakładanych przez nie „karach” czy karnych odsetkach od przeterminowanych, wymaganych długów. Wszelkie wymuszanie tego typu świadczeń przemocą lub groźbą bezprawną musi być traktowane w kategoriach pospolitego przestępstwa przeciwko mieniu, o którym mowa w art. 280 § 1 lub § 2 k.k., bądź też art. 282 k.k., nie zaś ich formy uprzywilejowanej, jaka przewidziana jest w przepisie art. 191 § 2 k.k. Tylko takiemu sprawcy przestępnego wymuszenia można stawiać zarzut popełnienia występku z art. 191 § 2 k.k., który działa w subiektywnym przeświadczeniu, że dług faktycznie istnieje i że co najmniej w taki sam subiektywny sposób jest przekonany, że jest to dług akceptowalny wedle aksjologicznych ram obowiązującego porządku prawnego - i z tego też tytułu zasługuje na prawną ochronę.

W podsumowaniu stwierdzić należy, że **do bytu występku z art. 191 § 2 k.k. konieczny jest szczególny, „pozytywny” zamiar kierunkowy, polegający na co najmniej subiektywnym przekonaniu sprawcy, że działa on w celu zwrotu realnej i zasługującej na ochronę prawną wierzytelności. Bezprawna windykacja roszczenia pozbawionego elementarnych cech, o których mowa w art. 353 § 1 Kodeksu cywilnego, nie może korzystać z uprzywilejowanej formy kwalifikowania czynu, jako zmierzającego do egzekwowania wierzytelności, której po prostu nie ma.**

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 636 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k.

